Nr. 228. We Lwowie czwartek dnia 20 czerwca 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony; — za dwarazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.

Telefonu Nr 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Sprawy sejmowe.

Lwów 20 czerwca.

Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem zastępcy prezesa, p. Kazimierza Badeniego, dłuższe posiedzenie komisji budżetowej, na którem generalny sprawozdawca budżetu, p. Andrzej Potocki, referował sprawozdanie o prowizorjum budżetowem na lipiec i sierpień b. r.

Na posiedzeniu wywiązała się zasadnicza dyskusja nad kwestją wysokości dodatków do podatków na r. 1901 uchwalić się mających. Ostatecznie uchwaliła komisja zniżyć na rok 1901, zgodnie z wnioskiem wydziału krajowego, dodatki o pięć halerzy od każdej korony podatków bezpośrednich i zniżenie to wprowadzić już do prowizorjum budżetowego na m. lipiec i sierpień b. r.

W grudniu zeszłego roku uchwalił sejm wezwanie do rządu, ażeby jeszcze przed otwarciem rady państwa zwołał sejm na dłuższą sesję.

Komisja powołując się na tę rezolucję podnosi w swem sprawozdaniu, że racjonalna gospodarka krajowa wymaga bezwarunkowo wczesnego uchwalenia budżetu, a więc o ile możności jeszcze przed rozpoczęciem roku budżetowego. Radzenie nad budżetem w czerwcu i lipcu, jak to w roku bieżącym ma miejsce, jest zadośćuczynieniem formie, a nie istocie prawa budżetowego, gdyż wiele prac, na które sejm uchwali kredyt, nie będzie mogły być przeprowadzonych w danym roku z powodu spóźnionej pory. Komisja podnosi, że niestety temu słusznemu żądaniu nie stało się zadość, a jeżeli nie może komisja nie uznać do pewnego stopnia powodów, które spowodowały tak późne zwołanie sejmu, to jednak musi komisja co do przyszłości ponownie się zastrzedz.

Sprawozdanie o prowizorjum budżetowem postawiono na porządku dziennym piątkowego posiedzenia sejmowego.

Prócz prowizorjum budżetowego załatwiła komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu na podstawie referatu p. Milewskiego, wydatki na „odsetki" i umarzanie pożyczek, oraz na podstawie referatu p. Karatnickiego wydatki na „żandarmerję".

* * *

Dziś odbędą się posiedzenia komisji szkolnej, gospodarstwa kraj., drogowej i petycyjnej, na jutro po południ. zwołane zostało pierwsze posiedzenie komisji dla włości rentowych. Na posiedzeniu tem zostanie niezawodnie przeprowadzoną dyskusja ogólna nad przedłożeniem Wydziału krajowego i nastąpi wybór referenta.

* * *

Marszałek krajowy sprosił na dziś na godz. 10 rano przewodniczących wszystkich stronnictw sejmowych na konferencję dla ułożenia programu prac sejmowych.

* * *

Wczoraj odbyło się dłuższe posiedzenie komisji parlamentarnej prawicy sejmowej, na którem zastanawiano się nad tem, które z przedłożeń wydziału krajowego muszą być w bieżącej sesji sejmowej załatwione. Następnie obradowano nad sprawą prowizorjum budżetowego i propozycją wydziału krajowego obniżenia o 5 ct. dodatków do podatków bezpośrednich.

* * *

W komisji administracyjnej uchwalono wczoraj na podstawie referatu p. Jabłońskiego projekt ustawy o połączenie Ruskiej wsi i inny miejscowości z miastem Rzeszowem, zgodnie z przedłożeniem wydziału krajowego.

* * *

W następstwie uchwalonej przez Radę państwa ustawy o podwyższeniu podatku od spirytusu, a przekazującej nadwyżkę tego podatku krajom koronnym, postanowił Wydział krajowy na wczorajsej sesji przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, zmieniający ustawę kraj. z r. 1899 o krajowych opłatach konsumcyjnych w tym kierunku, że te postanowienia, które odnoszą się do poboru kraj. opłaty konsumcyjnej od palonych płynów spirytusowych, ustać mają z dniem 31 sierpnia b. r., jako w przeddzień wejścia w życie ustawy państwowej o podwyższeniu podatku spirytusowego.

* * *

Wczoraj nadeszła z ministerstwa wiadomość o powodach, dla których nie przedłożono do sankcji cesarskiej, uchwalonego w grudniu 1900 r. projektu statutu dla m. Krakowa.

Sprawa ta będzie musiała przyjść ponownie do Sejmu.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmów.

Grac 20 czerwca. Wydział krajowy przedłożył sejmowi projekt rozprawy sejmowej ordynacji wyborczej, podług którego liczba mandatów do sejmu miałaby być z 63 podwyższona na 73. Obok dodania 2 mandatów kurji miejskiej, projekt stwarza osobną kurję robotniczą z 7 mandatami. Prawo głosowania w tej kurji mieliby wszyscy przynajmniej od roku stale osiedli i książkami roboczemi zaopatrzeni robotnicy bez względu na kwotę opłacanego podatku, nadto kontrybuenci, opłacający podatek mierny od 8 koron rocznie.

Berno moraw. 20 czerwca. W sejmie odczytano dziś między innemi interpelację w sprawie nadużyć dokonanych przy ostatnim spisie ludności, zwłaszcza w powiatach pod względem językowym mieszanych. Odczytano również wniosek żądający zniesienia pozwolenia na przywóz świń wagi poniżej 120 kilogramów.

Następne posiedzenie sejmu dziś.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 20 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego uchwalono wydać sądom deputowanego Mikołaja Fiata, który popadłszy w konkurs, uciekł prawdopodobnie do Ameryki.

Aresztowanie oszustów.

Kraków 20 czerwca. Podejrzany o wspólnictwo w oszukańczych operacjach na przedwczorajszych wyścigach Karol Lang, rzekomo redaktor z Wiednia, ulotnił się onegdaj wieczorem. Jak się zdaje, Lang był intelektualnym sprawcą i głównym wspólnikiem przytrzymanego przez policję w Oświęcimie Lohnera. Policja czyni za nim energiczne poszukiwania.

Przykre zajście.

Bozen 20 czerwca. Na głównym placu tutejszym przyszło do przykrego zajścia między porucznikiem piechoty Repackim (?). a urzędnikiem tutejszego magistratu drem Rudolfem. Z nieznanych powodów przyszło między oboma do sprzeczki, podczas której porucznik wyciągnął szablę i zranił ciężko dra Rudolfa w ramię. Publiczność otoczyła oficera zwartem kołem i poczęła przybierać groźną postawę, wskutek czego oficer cofał się ku koszarom. Po drodze chciał oficera zatrzymać pewien czeladnik lakierniczy, ale porucznik ciął go szablą i wpadł do koszar. Tłumy publiczności zebrały się przed koszarami i poczęły demonstrować. Oficerów wychodzących z koszar przyjmowano gwizdaniem. Burmistrz zatelegrafował natychmiast o całym wypadku do namiestnika.

Sprawa studentów rosyjskich.

Petersburg 20 czerwca. *Prawit. Wiestnik* ogłasza następujący ukaz carski, datowany 5 czerwca (starego stylu): Po 1. Studenci uniwersytetów, którzy z powodu współudziału w rozruchach, zostali relegowani i obecnie za karę odbywają służbę wojskową, a którzy z mocy stosunków familijnych, używają przywilejów I. klasy, lub cierpią na wady fizyczne, czyniące ich niezdolnymi do czynnej służby wojskowej, mają być natychmiast od tej służby uwolnieni. Po 2. Wszyscy inni studenci, którzy obecnie służą w wojsku za karę, mają znowu otrzymać swe prawa co do służby wojskowej bez względu na termin, wyznaczony dla odbycia tej służby. Po 3. Zmieniając istniejącą ustawę, wlicza się czas odsłużony wszystkim studentom, którzy obecnie za karę odbywają służbę wojskową od pierwszego dnia ich wstąpienia do tej służby.

Nowa mowa ces. Wilhelma.

Cuxhaven 20 czerwca. Wczoraj, po ukończeniu regaty na Łabie, odbył się obiad na okręcie „Księżniczka Wiktorja Ludwika". Cesarz Wilhelm wygłosił mowę, w której powiedział między innemi: „Mojem całem zadaniem w przyszłości będzie starać się, aby to, do czego obecnie zrobiono początek, rozwinęło się i zakwitło. Mimo, że nie mamy floty takiej, jaka być powinna, wywalczyliśmy sobie miejsce w słońcu (einen Platz auf der Sonne). Będzie mojem zadaniem starać się, by to miejsce było utrzymane, by promienie słońca działały ożywczo na handel i rolnictwo niemieckie, które potrzebują wody, bo nasza przyszłość jest na morzu." Następnie omawiał cesarz wypadki chińskie i powiedział, że w zdarzeniach, które się w ubiegłym roku w Chinach rozegrały i w obecnym powrocie wojsk do domu, który kończy zawikłania w Chinach — widzi rękojmię tego, że pokój europejski przez długie lata będzie zapewniony. W końcu wzniósł cesarz okrzyk na cześć portu żeglowców i ducha hanzeatyckiego.

Wojna w Transwaalu.

Durban 20 czerwca. Stein i De Wet usiłowali w dniach ostatnich bezskutecznie sforsować linję Standerton-Heidelberg.

Kapstadt 20 czerwca. Kolumna pułkownika Mouroe, zaatakowała dnia 17 b. m. pod Tarkastadt Boerów pod komendą Krnitzingera, którzy byli zmuszeni do cofnięcia się, poniósłszy małe straty.

Śniegi.

Paryż 20 czerwca. Z Belfortu donoszą, że góra Betcher w Alzacji była wczoraj pokryta śniegiem. Na granicy francusko-szwajcarskiej od wczoraj wieczora panują silne zawieje śnieżne. Z całego departamentu Sabaudji donoszą o śnieżnych opadach.

Paryż 20 czerwca. Rada generalna departamentu Sekwany oświadczyła się za udzieleniem amnestji wszystkim skazanym z powodu udziału w bezrobociach, oraz zasądzonym przez trybunał stanu, z wyjątkiem zdrajców stanu.

Berno szwajc. 20. czerwca. Następny międzynarodowy kongres towarzystw Czerwonego krzyża odbędzie się w maju przyszłego roku w Petersburgu.

Stan zasiewów.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 20 czerwca.

Sprawozdanie ministerstwa rolnictwa o stanie zasiewów w połowie czerwca zaznacza, że zasiewy ozime przetrwały okres posuchy o wiele pomyślniej, niż zasiewy jare, a tylko znacznie ucierpiały w przeważnej części w tych okolicach, w których brakło zupełnie deszczu. Stan pszenicy jest częścią średni, częścią średnio dobry. Stan żyta w przeważnej części średnio dobry. Rzepak średnio dobry Kukurudza daje nadzieję dobrych zbiorów. Buraki cukrowe w Czechach przeważnie dobre, zresztą średnio dobre. Co się tyczy specjalnie Galicji, to sprawozdanie stwierdza, że oziminy skutkiem deszczów w dniach ostatnich znacznie się poprawiły, a stan ich jest wogóle pomyślniejszy, niż w zeszłym miesiącu. W zachodniej Galicji stan pszenicy uprawia do nadziei, że żniwo będzie zadowalniające; we wschodniej Galicji stan pszenicy wskutek kilkudniowych silnych deszczów nie jest w tej samej mierze pomyślny, co w zachodniej części kraju. Zbiór żyta będzie w zachodniej Galicji prawdopodobnie jeszcze zadowalniający, we wschodniej średni. Rzepak w Galicji wyda zbiór tylko średni. Stan zasiewów jarych w Galicji przedstawia się częścią jako średnio dobry, częścią jako średni. To samo da się powiedzieć o koniczynie. Widoki na zbiór kartofli przedstawiają się wogóle wcale pomyślnie.

Wyścigi w Krakowie.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

(Piąty dzień)

Kraków 20 czerwca. Pogoda prześliczna — udział liczny.

I Nagroda Bielan. Bieg gładki. Panowie jeżdżą. Meta 1600 m. Łatwo o 2 długości przybył pierwszy do mety hr. Stan. Siemieńskiego 3 l. kaszt. og. „Je m'en fiche" jechał Fr. Bartosch. Drugi hr. Stan. Siemieńskiego 3 l. ciemnogniady og. „Dark-man" (jechał nadp. Kłak.) Trzecia: P. Wl. Schindlera 4 l. kl. „Lencia" (nadp. Eltz.) Totalizator za 10 K — 20 K.

II. Nagroda Zamku Łańcuckiego. Steeple chase. Panowie jeżdżą. Meta 4800 m. Na 22 koni startowały 4. Do mety doszły 3 konie. Łatwo o 2 długości przybył 1) P. Kasp. Geista 4 l. gn. og. „Bohéme" (jechał C. Krause.) 2) Nadp. Ed. Kollera (7 p. ul.) 6 l. ciemnogn. og Chorąży (jechał Fr. Bartosch.) 3) Hr. Fr. Schönborna 5 l. kaszt. kl. „Ma petite" (br. Eltz) Totalizator za 10 K — 38.

III. Nagroda rządowa. Steeple-chase Panowie jeżdżą.

Meta 4000 metrów. Na 8 koni startowały 3. Fel. Klaba (11 korp. art.) 4 l. gn. klacz „Licho bez szlarki" (jechał nadp. Hagelin). 2. P. Wal. Stawarskiego, 5 l. kaszt. kl. „Rezeda" (jechał nadp. Kłak). 3. Wojsk. wet. Fr. Bartoscha (11 p. ul.) 6 l. ciemnogniady ogier „Darlej" (Bartosch).

Totalizator płacił za 10 kor. 20 kor.

IV. Nagroda totalizatora. Bieg z płotomi. Panowie jeżdżą. Meta 2.800 m. Na 18 koni startowały 4 konie. 1. Nadpor. hr. P. Orssicha (10 p. honw. huz.) 4-l. gn. og. Kü'öncz, jechał bar. Eltz. 2. P. Kaz. Ostoia-Ostaszewskiego 4-l. gn. og. „Dreyfus", jechał nadpor. Kłak. 3. Wojsk. wet. Fr. Bartoscha (11 p. ul.) 6-l. gn. w. „Plunger", jechał Fr. Bartosch. — Totalizator za 10 koron 13 koron.

V. Bieg pocieszenia. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Meta 2400 m. Na 61 koni startowało 5. Po zaciętej walce o długość nozdrzy zwyciężył nadp. Józef Folbertha 4-let. gn. og. „Quäker" (jech. nadp. Folberth. 2. Hr. Fr. Schönborna 5-let. kaszt. kl. „Ma petite" (br. Eltz.) Tuż za nim nadbiegł 3. por. osk. Heiesa (3 podrag.) 5-let. gn. og. „Oculi", (jech. por. Mindel).

Totalizator za 10 k. — 19 k.

VI. Pożegnalny bieg gładki. Panowie jeżdżą. Na 18 koni startowało 5. Dwoma długościami łatwo zwyciężyła Wład. Schindlera 4-letnia kasztanowata klacz „Alice" (Hagelin), 2. nadpor. Folbetha 4-let. gniada klacz „Fragile" (Folcetb). 3. Kasp. Geista 3-let. kaszt. ogier „May's Slave" (Krause).

Totalizator za 10 k. — 16, za 100 k. — 168 kor.

Wyścigi przeszły bez wypadku.

Właścicielem losu 813 jest ślusarz z fabryki p. Zieleniewskiego, nazwiskiem Gsodam, (wygrał 3 l. ciemno-gn. kl. Resistence, która zwyciężyła onegdaj w biegu losowania).

Babula plotka.

(Sprawa p. Hellera przeciw p. Węgrzynowi).

Wczoraj rano o godzinie 9 odbyła się — jak już donieśliśmy — druga rozprawa, rozgrywająca się na tle intryg i ambicyjek teatralnych.

Przesłuchano wiceprezydenta miasta p. Michalskiego. Zeznał pod przysięgą, że plotkę tę słyszał z ust sekr. Węgrzyna, który wszedł do loży artystycznej na premierze „Manru" i to opowiedział. Rzecz tę powtórzył swemu koledze prezydjalnemu, podając jako źródło wersji oskarżonego p. Węgrzyna.

Dyr. Pawlikowski również pod przysięgą przesłuchany, został o wersji poinformowany przez p. Węgrzyna. Treść jej wziął sobie bardzo serjo, tem więcej, że za kulisami aż wrzało od nieporozumień, za które miał być odpowiedzialnym dyr. Heller.

Świad. Winiarski, autor interviewu, który wywołał bezwiednie całą kurzawę nieporozumień teatralnych, zeznał, że gdy przybył dnia 1 lipca o godz. 11 rano do p. Bandrowskiego do hotelu, zastał p. Hellera, który w 3—5 minut po jego przyjściu odszedł. W jego obecności nie rozmawiali obaj o obsadzie ról w „Manru", w szczególności o obsadzie partji Ulany.

Również przed interviewem nie rozmawiał świadek z p. Hellerem o obsadzie opery Paderewskiego.

Raz jeszcze przesłuchano pod przysięgą dyr. Hellera, który upiera się przy tem, iż p. Bandrowskiemu stanowczo żadnych propozycji angażowania nie czynił. Raz jedyny tylko mimochodem zapytał go, czy wraca na zimę do Frankfurtu. Gdy mu Bandrowski odpowiedział, że „nie", świadek rzekł:

— A więc kiedyś będziemy mogli pomyśleć o czemś...

Z kolei odmówił sekretarz p. Piotrowski wnioskom obrony, żądającym przesłuchania radnego Rawskiego i pani Bandrowskiej, poczem udzielił o godzinie ½12 w południe głosu oskarżycielowi drowi Lilienowi wobec tego, iż dr. Dwernicki odrzucił jego radę załagodzenia całej sprawy deklaracją, jakiej podpisania żądał oskarżyciel.

Po wywodach oskarżyciela, który kończąc, prosił o ewentualny najniższy wymiar kary i wywodach obrońcy, zapadł znany już czytelnikom naszym wyrok, uznający winnym p. Węgrzyna oszczerstwa przeciw osobie p. Hellera i zasądzający go na karę 10 dni aresztu, zamienioną na grzywnę 100 koron.

Obrońca zasądzonego zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie co do winy i kary.

Samochody w gospodarstwie rolnem.

Zastosowanie siły pary i elektryczności do maszyn rolniczych dokonanem zostało w ciągu ostatnich lat kilku; rozumie się, że pierwsi amerykanie zaczęli rugować siłę pociągową koni i zamieniać ją maszynami, między któremi zwraca na siebie uwagę przedewszystkiem samochód w zastosowaniu do potrzeb rolnika. Amerykanin Parmenter zbudował samochód o sile cztery koni parowych, zaopatrzony w ciężki walec, który zabezpiecza szczelnie przyleganie kół do powierz hni ziemi; z tyłu przyczepia się kilka pługów, które orzą ziemię niezmiernie równo i głęboko.

Ujemną stroną maszyny Parmentera jest to, że otor nie stanowi jednej całości z pługiem, przez co cały system jest dość skomplikowanym.

Nierównie wyżej pod względem konstrukcji stoi pług Paszy-Nubara, w którym do uprawy ziemi służą trzy tarcze z nożami, umieszczone jedna obok drugiej. Tarcze umieszczone za motorem, są przezeń wprawiane w ruch obrotowy, a stosownie do potrzeby mogą być głębiej lub płyciej zapuszczane w ziemię. Z chwilą wprawienia w ruch samochodu, tarcze zaczynają obracać się i krają nożami glebę na pasy, których szerokość zmienia się wraz szybkością samochodu, będącą znów w zależności od rodzaju gleby. Próby odnośne wykazały, że system ten nadaje się do uprawy ziemi lepiej, niż za pomocą pługa, brony i innych specjalnych narzędzi; w ciągu 12 godzin można zorać ziemię na przestrzeni trzech hektarów (przeszło 5 morgów), przytem o wiele lepiej, aniżeli przy pomocy narzędzi obecnie używanych.

Na wystawie paryzkiej zwrócono ogólną uwagę na kosiarkę, poruszaną motorem benzynowym; jest to trycykl o sile 6 koni parowych, zaopatrzony w noże do koszenia trawy. Specjaliści sądzą jednogłośnie, że nowe maszyny sprawić mogą wkrótce przełom w gospodastwie rolnem na zachodzie.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 20 czerwca.

Posiedzenie rady miejskiej. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Koncert muzyki 15 pp. przed komendą wojskową, o godzinie 6 wieczorem.

„Panorama Racławicka" na placu powystawowym od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Wesele", dramat. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Kalendarz. Czwartek (20): Sylwer. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 7 minut 58.

Dziekanem wydziału medycznego uniwersytetu lwowskiego, został prof. dr. Andrzej Obrzut.

Z dnia ubiegłego. Wczoraj wniesiono do policji prośbę o odszukanie trzynastoletniej córki konduktora kolejowego Witka, Emilji Witkównej. Wysłany ajent policyjny odszukał zgubioną w domu Hoszardów przy ulicy Polnej l. 9, gdzie ją ukryto w łóżku, zakazując pod groźbą obicia, ruszać się lub krzyczeć. Całą tajemniczą sprawę oddano sądowi.

Wczoraj rano wybuchł w mieszkaniu Abrahama Pola przy ulicy Ruskiej l. 20 ogień pokojowy. Zajęła się paka drewniana, mieszcząca naczynia stołowe, skutkiem czego groził pożar nie na żarty. Przybyła straż pożarna miejska zdołała jednak ogień ugasić szybko i stanowczo.

Wczoraj przed wieczorem aresztował budnik kolejowy na Podzamczu wraz z zawezwanym policjantem 13-letniego Stanisława Sztogryna za to, że ze swymi rówieśnikami podkładał kamienie na szyny pod mający nadejść pociąg. Sztogryna aresztowano.

Pod zarzutem zdrady stanu zostali aresztowani w Pradze: fotograf Wincenty Körber i rzeźbiarz Józef Jarosz i wydani sądowi z powodu rozmowy, jaką prowadzili z okazji pobytu cesarza w Pradze.

Nagła śmierć. W Przemyślu zmarł nagle na udar sercowy Teodor Nagórzański, inżynier koleji państwowych i zastępca naczelnika konserwacji linji w Przemyślu.

Miejska kasa oszczędności. Wydział krajowy zatwierdził projekt statutu dla miejskiej kasy oszczędności we Lwowie, uchwalony przez radę miasta, z jednem jednak zastrzeżeniem. Mianowicie w statucie było proponowane; że pożyczki z tej kasy mogą być dawane także na hipotekę na realnościach na drugiem miejscu. Otóż Wydział krajowy tego postanowienia nie zatwierdził, lecz żąda zmiany w tym kierunku, że pożyczki hipoteczne mogą być intabulowane tylko na pierwszem miejscu.

Najnowszy „Smigus". „Neni polski!", wyborny wiersz pod tym tytułem, stanowiący pełną godności odprawę, daną niegościnnym szowinistom z nad Wełtawy zamieszcza ostatni numer *Smigusa*, z 15 bm., przepełniony zresztą i po za tem calem mnóstwem ciętych artykułów o treści aktualnej.

Bohaterowi dni ostatnich, Paderewskiemu, poświęcił *Smigus*, oprócz wiersza wstępnego, rymowaną kronikę Nie-Owidjusza „Z dwóch tygodni", oraz dwa dowcipne utwory prozą. Zbliżająca się sesja sejmowa została również uwzględniona, w artykule pt. „Jedno posiedzenie — ale dobre". Inne tematy aktualne i szerzej nasz ogół obchodzące, obrobione zostały doskonale, a często z gryzącą ironą, w artykułach: „Wyścigi galicyjskie nieustające", „Pyśmo z Cholma", „Kilka słów o mojem pośrednictwie w sprawie wynajmu mieszkań letnich" (przez znanego humorystę Kazeta), „Furor teutonicus" i w wielu innych Niezwykłym humorem odznacza

się „Interes czeci od panny Magenbitter", oryginalnie rymowana epopeja Przyjaciela, ozdobiona w ostatnim numerze pyszną, acz nieco pikantną ilustracją Kruszewskiego.

Inne, mówiąc nawiasem: równie udatne ilustracje, wyszły z pod ołówka utalentowanego artysty-malarza L Weina, dodatek zaś nutowy, zawiera tym razem utwór młodego kompozytora A. B odowicza pt. „Ta, albo żadna", celujący wszakże melodyjnością i zacięciem.

26 000 depesz z życzeniami otrzymał król włoski po narodzinach córki ze wszystkich stron świata. W 20 000 depesz dodana była jednak prośba o wsparcie.

Egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem męskiem w Tarnopolu odbył się w dniach od 1—14 czerwca, pod przewodnictwem inspektora krajowego p. radcy Bolesławo Baranowskiego. Na 51 uczniów publicznych zdali egzamin: Bandura Michał, Bigus Piotr, Bojarski Emanuel, Dretler Majer, Giżewski Ignacy (z odzn.), Haftkowicz Bazyli (z odzn.), Hapij Jarosław, Isterewicz Aleksander, Kamiński Kornel, Kiryluk Piotr, Kulczycki Jan, Łuczkiewicz Jan, Małanczuk Grzegorz (z odzn.), Nawrocki Michał, Poliszczuk Paweł, Pytlak Władysław, Roskosz Tomasz, Rudzik Mikołaj, Sawulak Szymon, Skoroda Michał, Schallet Zelman, Soroczka Bazyli, Szuber Michał, Terkiel Michał, Wasylków Grzegorz. Dwudziestu abiturjentom pozwolono zdać egzamin poprawczy po wakacjach, 6 zaś reprobowano na rok.

Trójkę morderców, którzy uciekli w zeszłym tygodniu z aresztu śledczego w Kołomyi, onegdaj schwytano koło Hołoskowa. Wytropili ich chłopi; ponieważ opryszki stawiali opór, chłopi rozpaczliwe czynili wysiłki, aby niebezpiecznych zbójów z rąk swych nie wypuścić. Wywiązała się więc bójka, ale ponieważ włościanie byli w większości, zdołali opryszków odstawić do sądu kołomyjskiego.

Rumuńska para królewska postanowiła oddziaływać kształcąco na poddanych swoich przy pomocy teatru. W tym celu we wszystkich gminach wybudowane być mają małe teatrzyki, w których dawane będą dwa razy tygodniowo widowiska dla wieśniaków.

Centy i półcenty. *Wiener-Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerstwa skarbu, mocą którego termin wykupna centów i półcentów po połowie nominalnej wartości został przedłużony aż do odwołania.

Ucieczka dyrektora poczty. Z Berlina telegrafują nam, iż z Husum w Afryce niemieckiej uciekł tamtejszy dyrektor poczt Flemming, sprzeniewierzywszy 17.600 marek. Za schwytanie go naznaczono 800 marek nagrody.

Straszny wypadek. Z Bordeaux telegrafują nam: Wczoraj odbyła się tu walka byków, zaaranżowana przez amatorów. Jednego z amatorów-torreadorów rozjuszony byk tak silnie uderzył rogami, iż torreador padł trupem na miejscu. Wśród widzów wywołało to ogromną panikę.

Dział ekonomiczny.

— **Paryż** 20 czerwca. Minister rolnictwa, Dupuy, przyjmował wczoraj deputację senatorów w sprawie premij cukrowych i zapewnił, że przed zwołaniem nowej konferencji międzynarodowej do Brukseli, żadna co do tych premij nie zajdzie zmiana.

— **Wiedeń** 19 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 661·—, Akcje węg. Zakł. kred. 664·—, Akcje Anglobanku 277·—, Akcje Unionbanku 552·—, Akcje Laenderbanku 408·—, Akcje Bankvereinu 473·—, Akcje Bodencredit 900·—, Akcje gal Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw 656·—, Akcje kolei połudn. 101·50, Akcje tramw lit. a) 247·—, lit. b) 244·—, Akcje kolei Elbetha 488·—, Akcje kolei Północnej 59·30, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 457·— Akcje Rima Muranji 475·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1.760, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 286·—, Oblig. węg. indemn. 92·—, Renta majowa 98 25, Austr renta koron. 95·75, Węgierska renta koron. 92 85, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·25, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·75, 4 proc. listy Banku hipot. 90·— 4 i pół proc. listy Banku hipot. 96·25, 5 proc. listy Banku hipot. 109·75, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96 30, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 92·—; 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·25, Losy tureckie 105·50, Marki 117·52, Ruble 253·25.

— **Wiedeń** 20 czerwca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy. a) procentowe: Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3 proc. 248·—; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1889 3 proc. 243·50; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 397·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 258·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 236 50; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2 proc. 82·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 105·25. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·65; Zakl. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 398 25; Clary 40 zł. m. k. 143·50; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 88·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—; Pożyczka m. Lublany 61 zł. 61·—; Ofen 40 zł. 155·—; Palffy 40 zł. m. k. 161·—; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 49·50; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58·—; Salma 40 zł. m. k. 200·—; Pożyczka Salcburska 20 zł. 86·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 394·50.

— **Berlin** 19 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208.40, Staatsbahny 141·—, Disconto Comandit 179·90, Berlińskie Tow. handl. 143·40, Laura 199·—, Bochumer 181·—; Kolej połu. wschodnio pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·, Kolej warsz.-wied. 282·—, Kolej morza Śródziemnego 100·10, Kolej Meridional 136 30, Losy tureckie 109·25, Renta włoska 97 10, „Harpener" kopalnie węgla 174·50, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 320·—, Lombardy 24·10, Kolej Henry 92·40, Niemiecki bank narodowy 118 75, Kanada Profered 99·—, Akcje żeglugi hamburskiej 122 90.

— **Wiedeń** 19 czerwca. *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 23·90 do —·—. Tendencja spokojna Nafta galicyjska od k —·— do — Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40 20 do —·—. Tendencja spokojna.

— Ciszej mów doktorze... ciszej... proszę cię...

— Na Boga... to ty panie Janku?

— Tak... potrzebuję... bardzo potrzebuję ciebie doktorze...

Honorjusz poskoczył... otworzył drzwi...

Janek zataczając się jak pijany... blady, strasznie blady... opadł na fotel, który doktor podsunął...

— Co się stało?... Co ci jest biedaku?...

— Sami jesteśmy?...

— Tak...

— Nikt nie wejdzie?...

— Nie... zamknąłem drzwi...

— Panna Zuzanna...

— Spi już...

A Janek, jakby go to ostatnie zdecydowało:

— Tu, doktorze — rzekł.

Odpiął kurtkę... Doktor zobaczył koszulę krwią poplamioną...

— Ależ to postrzał!...

— Tak.

— Polowałeś! Lecz nie.. nie jesteś ubrany do polowania... Ach! Janku! skąd ty idziesz?

— Tak... stamtąd.

— A to?...

— To on.

— Ach! mówiłem, żebyś się strzegł... Lecz nie o to chodzi... Czekaj... Zawołam... Potrzebuję pomocy...

— Nie... nie, nikogo...

— Jednak...

— Nikogo... nie chcę, żeby wiedziano...

— Eh! zawsze się dowiedzą...

— Nie... nie trzeba... Doktorze, widzisz... uszedłem prawie kilometr... Ach! jak było ciężko... Jednak mogłem... widać, że nie jest tak źle... Będę cierpliwy... Lecz przez litość zrób opatrunek... tak, żeby nikt nie mógł się domyśleć..

kając, w ciszy, jaka nastała wtedy, głębszej, zdawało się, niż przed chwilą, dał się słyszeć na drodze, wzdłuż muru, park okalającego — na drodze, zasłanej suchemi liśćmi — krok nierówny, wlokący się...

— Tak... dostał... lecz wytrzymał...

Wtedy z fuzją w ręce, zawrócił drogą do domu.

Ludzie już biegli na oglos strzału.

— Spóźniłem się na pociąg — odezwał się baron swoim bezdźwięcznym głosem i strzelił wracając do królika. Oto cała historja. Gdzie jest pani?

Pani była jeszcze w swoim pokoju.

Wbrew zwyczajom, poszedł tam prosto.

— Ty! — rzekła, blednąc strasznie.

— Tak, ja. Powiedziałem już na dole, żem się spóźnił na pociąg. A prawdą jest, że miałem podejrzenie i chciałem się przekonać.

— O czem... Co znaczy ten strzał... który i ja słyszałam?

— Ach! słyszałaś? Nic takiego, coby cię mogło niepokoić. Kłusownik, moja droga. Wiedziałem, że ten zuch czyha na moją własność. Czekałem, aż przystąpi próg furtki.... znasz ją... A kiedy był już na moim gruncie, posłałem mu nabój śrutu.

— Ach! nędzniku... tyś go zabił...

I jak gdyby w szalonem przerażeniu, zakryła twarz rękami...

— Ależ nie... nie... Poszedł sobie powoli, kulejąc...

— Ach!... poszedł...

— I nie tak prędko powróci... Lecz o jakiegoś tam kłusownika tyle niepokoju!...

Spojrzała na niego wzrokiem pełnym nienawiści.

— A... jeżeli to inny... ten.... któregoś zamordował... jeżeli to jest...

— **Berlin** 19 czerwca. Austr. banknoty 85·10, spirytus 43 10.

— **Frankfurt** 19 czerwca. Austr. kredyty 208·50; Kolej państw. —·—; Laura 199 50; Disconto 179 50; Alpiny —·—.

— **Paryż** 19 czerwca. 3% renta 100 22; mąka 25·65.

NEKROLOGJA.

†

Anna ze Stalskich Lankauf

DŁUŻEŃ,

żona majstra lakiernickiego,

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 19 czerwca b. r., w 39 roku życia.

W smutku pozostały mąż zaprasza krewnych, znajomych i pobożnych chrześcian na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 21 czerwca b. r., o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Zyblikiewicza l. 17, na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym św. Mikołaja w sobotę dnia 22 czerwca 1901 roku, o godzinie 8 rano

Lwów, dnia 19 czerwca 1901.

„Concordia" A. Kurkowski. 290

†

Władysława Dąbrowska

wdowa po aptekarzu

po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 19 czerwca 1901 r. przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 21 czerwca b. r., o godzinie 5 po południu, z domu żałoby przy ulicy Cłowej l. 7, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążone dzieci krewnych i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 19 czerwca 1901.

„Concordia" A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję:
Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy:
Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp.

Z drukarni M. Schmitta i Sp.

Nie dał jej dokończyć — ponieważ nie chciał słyszeć tego, co ona miała powiedzieć.

— To jest kłusownik, wierz mi, ja go znam... Zabrałem się do nowego z nim systemu. Ilekroć odważy się wejść, tyle razy dostanie nabój śrutu. Uprzedzam cię, żebyś się nie przerażała w danym razie. A teraz żegnaj, droga Gabryelo, pójdę się położyć, ponieważ jutro rano pierwszym pociągiem pojadę — sądzę, że i ty pojedziesz — jeżeli się na to zgadzasz, to zrób, jak ja i śpij dobrze.

* * *

Zuzanna przepędziła dzień cały w okropnym niepokoju i niepewności, jak postąpić.

Wierzyła we wszystko co jej Janek powiedział...

Ach! wierzyła całą siłą ufności.. Ale tajemnicę, którą obiecała zachować, czy powinna zachować także i przed wujem?

Zamilczeć... czyż to nie było brakiem zaufania... brakiem szacunku... I dla kogo?... Dlatego, od którego przyjmowała ojcowską prawie gościnność dla człowieka, który, tak prosto, tak szlachetnie dał jej w swoim domu przy sobie najlepsze miejsce... któremu wszystko zawdzięczała..,

A jednak Janek błagał ją o zachowanie milczenia... dla zapewnienia przyszłego szczęścia... szczęścia na zawsze... Janek miał jej obietnicę...

Od rana była niespokojna, niezadowolona z siebie, niepewna, czy powinna pomimo wszystko przypuścić doktora do tajemnicy, która jej wargi paliła...

Dała jednak przejść śniadaniu, nic nie powiedziawszy... a potem, wieczór, kiedy wuj powrócił od chorych, tak samo nie śmiała, jak rano...

Spostrzegł jednak, że jest dziwnie zmieniona... Kilka razy nawet pytał: co tobie jest Zuziu?

— Nic, wuju.

— Możnaby rzecz jednak, że masz coś na sercu...

Tak... zapuszczał jej sondę, jak mówią... Była to właśnie chwila, otworzenia przed nim serca... Już miała to zrobić... Lecz tak trudno było mówić... Sen jej wymarzony, taki był jeszcze piękny... Obawiała się przebudzenia... Chciała skorzystać na czasie.

— Będę jeszcze myślała o tem wszystkiem przez całą tę noc... a potem jutro... tak jutro... zdecyduję się...

I pod pierwszym lepszym pozorem, uciekła do swego pokoju.

Tu była sama... nikt nie wejdzie... nie spłoszy marzeń...

Nie potrzebowała odpowiadać, ani słuchać rozmów, które jej były, ach! Boże, takie obojętne... mogła być tylko ze swoją myślą kochaną... myślą jedyną...

A że nie zamknęła oczu nocy poprzedzającej, stało się, że w starym fotelu, w fotelu swojej matki, na którym usiadła znużona, zgorączkowana, odrętwiała ciałem i duszą, stało się, że zasnęła...

Tak jednak mocno, że nie słyszała chodzenia w pokoju stołowym, akurat pod jej pokojem, niezwykłego przesuwania sprzętów...

Tak, dziwne rzeczy działy się tam, tak blisko niej...

Doktor, po odejściu siostrzenicy do swego pokoju, ze zwykłą sobie filozofią, pogodził się myślą spędzenia wieczoru samotnie.

Zapalił fajkę, wyciągnął nogi przed ogniem, rozłożył dziennik, przyjął z rezygnacją Tintin, który mruczał teraz u niego na kolanach i oddał się cały polityce, gdy naraz usłyszał lekkie, lecz niecierpliwe pukanie w okiennice u okna, wychodzącego na drogę.

— Cóż tam znowu? — mruknął.

I przygotowany źle przyjąć tego, co anonsował się tak poufale i natrętnie, poszedł, zobaczyć.

— Kto tam?... Czego żądasz?... Czy nie ma dzwonka przy drzwiach?